

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 lipca 2018 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi w sprawie z powództwa K. S. przeciwko (...)w W. o zapłatę, w punkcie 1 - oddalił powództwo; w punkcie 2 - zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.409,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym kwotę 917,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego; w punkcie 3 - nakazał wypłacić ze środków Skarbu Państwa – Sądowi Rejonowemu dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi na rzecz powoda oraz na rzecz strony pozwanej kwoty po 308,00 zł tytułem zwrotu niewykorzystanych zaliczek. (wyrok k. 123, uzasadnienie 124-125 v.)

Apelację od powyższego orzeczenia złożył powód, zaskarżając je w całości i zarzucając:

- naruszenie prawa materialnego przez jego niewłaściwe zastosowanie, w szczególności art. 822 k.c. oraz 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych przez przyjęcie, że pojazd ubezpieczonego, który wyrządził szkodę powodowi w chwili zdarzenia powodującego szkodę nie był w ruchu;

- naruszenie art. 233 § 1 i § 2 k.p.c. polegającą na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów oraz zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranych dowodów – poprzez kategorię uznania przez Sąd I instancji, iż pojazd ubezpieczonego, który wyrządził szkodę powodowi, w chwili zdarzenia nie był w ruchu.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę w całości zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 4.244,93 zł wraz z należnymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych. (apelacja k. 133-135)

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zwrot kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych (odpowiedź na apelację k. 144-145)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest zasadna w całości.

W ocenie Sądu odwoławczego nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 233 § 1 i § 2 k.p.c., ponieważ w rozpoznawanej sprawie kwestionowanie uznania przez Sąd Rejonowy, iż pojazd ubezpieczonego, który wyrządził szkodę powodowi, w chwili zdarzenia powodującego tę szkodę „nie był w ruchu”, w istocie polega na polemice z rozważaniami Sądu, a nie ustalonym stanem faktycznym.

W myśl art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia.

Dodać należy, że § 2 tego przepisu dotyczy sytuacji odmowy przedstawienia przez stronę dowodu, która w sprawie nie miała miejsca.

Tymczasem powód w apelacji nie kwestionował ustaleń Sądu Rejonowego, iż podejmowane w dniu 9 września 2016 roku czynności dźwigu samochodowego, w wyniku których doszło do uszkodzenia rozładowywanego samochodu

należącego do powoda, polegały na rozstawieniu żurawia na podporach i jego użyciu do rozładunku oraz że pojazd, na którym umieszczony był dźwig, wówczas nie poruszał się (nie zmieniał miejsca swojego położenia).

Zarzut powoda sprowadzał się do naruszenia prawa materialnego. Przyjęcie, że pojazd w kontekście art. 436 k.c. oraz art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (dalej: ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych) nie był w ruchu stanowi proces subsumpcji, czyli zastosowania prawa materialnego do ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych, nie stanowi zaś elementu ustaleń faktycznych i związanych z tymi ustaleniami domniemań bądź oceny mocy i wiarygodności dowodów. Określone w treści apelacji zarzuty naruszenia prawa procesowego odnosiły się i zawierały w pozostałych zarzutach wskazanych przez apelującego, to jest w zarzucie naruszenia prawa materialnego.

Ustalając zatem stan faktyczny w niniejszej sprawie, Sąd Okręgowy przyjął za własne ustalenia Sądu Rejonowego w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia, jednakże dokonał odmiennej ich oceny prawnej.

Przystępując zatem do rozważań w sprawie, w pierwszej kolejności zauważyć należy, że zakres odpowiedzialności pozwanego jako ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej jest określony przez przepis art. 822 § 1 k.c. Przy ubezpieczeniu komunikacyjnym zakres ten konkretyzuje przepis art. 34 ust. 1 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych - przy czym co do zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela - odwołać trzeba się do odpowiedzialności posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego na podstawie przepisów prawa cywilnego - art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c., tj. na zasadzie ryzyka. Jest to odpowiedzialność za sam skutek zdarzenia powodującego szkodę, a dla jej powstania wystarczy, aby została wyrządzona szkoda na osobie lub na mieniu, przyczyną powodującą szkodę był ruch mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody, a pomiędzy szkodą, a przyczyną (ruchem tego środka) zachodził związek przyczynowy.

Zdaniem Sądu Okręgowego kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy w zakresie odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń ma art. 436 § 1 k.c. oraz art. 34 i art. 35 ustawy z o ubezpieczeniach obowiązkowych, według których dla przyjęcia odpowiedzialności ubezpieczyciela z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych konieczne było ustalenie charakteru ubezpieczonego w tym (...) pojazdu i jego funkcji, jak i że szkoda została wyrządzona w związku z jego ruchem.

Zakres sprawstwa według art. 34, 35 i 36 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, został określony szerzej niż w art. 436 w zw. z art. 435 k.c., gdyż obejmuje nie tylko posiadacza, ale i każdą osobę kierującą pojazdem w chwili wypadku ubezpieczeniowego oraz wykracza poza zdarzenia uznawane za „ruch pojazdu”. Przepis art. 436 k.c. nie obejmuje bowiem swoim zakresem rozładunku i załadunku. Przepis art. 34 ust. 2 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych rozszerza odpowiedzialność za szkodę związaną z ruchem pojazdu mechanicznego także na szkody powstałe podczas i w związku z bezpośrednim załadowywaniem lub rozładowywaniem pojazdu mechanicznego. (...) W przepisie art. 34 ust. 2 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych dla celów ubezpieczenia ustawodawca rozszerzył granice pojęcia ruchu pojazdu mechanicznego, przyjmując szerokie rozumienie tego pojęcia, obejmujące także takie zdarzenia, które zgodnie z brzmieniem gramatycznym tego słowa, nie stanowią ruchu pojazdu mechanicznego (tak w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 26 września 2012 roku, sygn. akt V ACa 625/12).

Użyte w art. 436 k.c. pojęcie „mechanicznego środka komunikacji” ujmowane jest zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie szeroko. Jest to w zasadzie każde urządzenie mechaniczne służące celom komunikacji.

W ocenie Sądu odwoławczego przedmiotowy pojazd stanowił mechaniczny środek komunikacji. Trafnie wskazała strona powodowa, że nie można rozdzielać ruchu maszyny żurawia zamontowanej na tym pojeździe od ruchu samego pojazdu. Zamontowany na pojeździe dźwig stanowi bowiem część składową pojazdu mechanicznego, a więc ubezpieczenie obejmowało cały pojazd stanowiący integralną całość – dźwig samojezdny.

Kwestia kwalifikacji tego typu urządzenia była też przedmiotem analizy innych sądów, min. Sąd Apelacyjny w Poznaniu odnośnie do części składowych koparki wskazuje, że niemożność rozdzielenia losów prawnych części

składowej łyżki koparki oraz tego pojazdu nakazuje przyjąć, iż skutki ubezpieczenia od OC samochodu jako pojazdu mechanicznego obejmują całą maszynę, łącznie z łyżką koparki (wyrok z dnia 24 września 2014 roku, I ACa 220/14, LEX nr 1527124).

Podobne stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Białymstoku, który w uzasadnieniu wyroku z dnia 21 listopada 2012 roku, I ACa 615/12 wskazał, że tak zwana "gruszka" służąca do przewozu i mieszania masy betonowej jest zespolona z samochodem w sposób, który przesądza, iż jest ona częścią składową pojazdu i nie może być wykorzystana bez daleko idących przeróbek oraz ingerencji w jej mechanizmy jako urządzenie samodzielne bądź przewożone innym pojazdem (art. 47 § 2 k.c.). Oznacza to, że odpowiedzialnością objęto szkody wyrządzone w związku z pełnieniem przez ten pojazd funkcji nie tylko komunikacyjnej, ale także specjalistycznej – dźwigu.

Umową ubezpieczenia OC było zatem objęte ryzyko wyrządzenia szkody przez pracę dźwigu jako pojazdu specjalistycznego w związku z ruchem pojazdu rozumianym w szerokim sensie – nie fizycznego przemieszczania się pojazdu w przestrzeni, ale wykonywania robót dźwigowych przy włączonym silniku pojazdu samochodowego. Tym samym zdarzenie ubezpieczeniowe podlegało tej umowie i pozwany zobowiązany jest do naprawienia szkody powstałej w wyniku tego zdarzenia (tak w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 listopada 2014 roku (sygn. akt VI ACa 259/14).

W takiej sytuacji w kontekście odpowiedzialności pozwanego nie można mówić oddzielnie o ruchu żurawia i oddzielnie o ruchu mechanicznego środka komunikacji, jak to przyjął Sąd Rejonowy. Przedmiotowy pojazd marki K., jako całość jest mechanicznym środkiem komunikacji. Okoliczność tę potwierdza podleganie obowiązkowemu ubezpieczeniu od odpowiedzialności OC pojazdów mechanicznych. Posiadacz tego pojazdu zawarł z ubezpieczycielem umowę OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, gdzie w polisie w części opisującej dane pojazdu wskazano markę i model dźwigu, zaś w opisie rodzaju pojazdu wpisano: „samochód specjalny” (k. 35). Gdyby nie był to mechaniczny środek komunikacji nie podlegałoby obowiązkowemu ubezpieczeniu OC.

Powód nie negował, że w czasie wyrządzenia szkody dźwig samojezdny nie przemieszczał się w znaczeniu fizycznym, jednak wskazywał na szerokie pojęcie „ruchu pojazdu”. Sąd Rejonowy nietrafnie przyjął, że szkoda powstała wyłącznie w wyniku działania specjalistycznego urządzenia zamontowanego w pojeździe. Wystąpił tutaj bowiem związek przyczynowy wieloczynnikowy, w którym między poszczególnymi ogniwami zachodziła adekwatna zależność przyczynowa: gdyby nie włączony silnik pojazdu, którego moc w tym czasie służyła do uruchomienia dźwigu w celu załadunku, do wypadku by nie doszło. Żuraw służący do załadunku stanowił część samochodu działającą tylko przy włączonym silniku (podobnie w uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy z dnia 21 maja 2009 roku, sygn. akt V CSK 444/08).

Ruch pojazdu mechanicznego, to nie tylko przemieszczanie się w przestrzeni, ale również pozostawanie w spoczynku, jeżeli kierujący pojazdem w nim się znajduje, a silnik pracuje na biegu jałowym. Jedynie opuszczenie pojazdu przez kierowcę i pasażerów oraz wyłączenie silnika znamionują przerwanie ruchu pojazdu mechanicznego, pod warunkiem jednak, że dzieje się tak z zamiarem dłuższego parkowania samochodu. Zawieszenie pojazdu na podporach nie zrywa przy tym związku przyczynowego – źródłem napędu pojazdu oraz zasilania zamontowanych na nim urządzeń jest silnik spalinowy (uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 21 listopada 2012 roku, sygn. akt I ACa 615/12).

Ruch silnika zawsze przesądza o tym, iż samochód znajduje się w ruchu, bez względu na to, czy pojazd jedzie, czy stoi. Nie mają więc znaczenia rozważania dotyczące zakończenia jazdy, osiągnięcia miejsca przeznaczenia, skoro na skutek pracy silnika samochód pozostawał w ruchu, a szkoda wynikła z działania silnika w stojącym samochodzie. A więc z ruchu pojazdu. Kształtowanie w takiej sytuacji odpowiedzialności na podstawie art. 436 k.c. jest następstwem stwierdzenia, że źródło niebezpieczeństwa tkwi w samym pojeździe, który jest wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody, a nie w zamontowanych na nim urządzeniach. Sąd pierwszej instancji wadliwie powiązał zaś szkodę z funkcją pojazdu zamiast z jego ruchem (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2013 roku, sygn. akt II CSK 157/13).

Wskazane orzecznictwo dość jednolicie przyjmuje, że urządzenie zespolone z pojazdem mechanicznym jest jego częścią składową, która dzieli losy prawne z rzeczą główną, zatem ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej pojazdu mechanicznego obejmuje całą maszynę, a nie tylko mobilny nośnik, na którym zamontowane jest specjalistyczne urządzenie. Ruch silnika przesądza zaś o tym, że również pojazd znajduje się w ruchu, choćby zakończył już jazdę, a nawet spełniał inną funkcję niż komunikacyjna, jak w tym wypadku funkcję dźwigu.

Wskazać należy, że pojęcie „ruch pojazdu” stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia Trybunału Sprawiedliwości w wyroku z dnia września 2014 roku w sprawie C-162/13 (D. W. przeciwko Z. T. d.d.). Trybunał podkreślił w swoich rozważaniach, że zakres pojęcia „ruch pojazdu” nie może zostać pozostawiony ocenie każdego z państw członkowskich. Względę jednolitego stosowania prawa Unii oraz zasada równości wymagają bowiem, by treści przepisu, który nie zawiera wyraźnego upoważnienia dla państw członkowskich do określenia jego zakresu, nadać autonomiczną i jednolitą wykładnię. Trybunał dostrzegł, że wprawdzie część wersji językowych dyrektyw komunikacyjnych posługuje się pojęciem „ruch pojazdu”, większość jednak mówi o jego „użytkowaniu”. Zaznaczył jednocześnie, że sformułowania te należy rozumieć w świetle celów realizowanych przez dyrektywy, którymi są liberalizacja zasad przepływu osób i towarów, jak również ochrona ofiar wypadków spowodowanych przez pojazdy mechaniczne, gwarantująca ofiarom podobne traktowanie bez względu na to, w którym z państw nastąpił wypadek. W ocenie Trybunału nie można uznać, że prawodawca unijny zamierzał wyłączyć spod ochrony osoby poszkodowane w wyniku wypadków spowodowanych przez pojazdy użytkowane poza kontekstem ruchu drogowego. Dlatego też odpowiedzialność ubezpieczyciela w ramach obowiązkowego ubezpieczenia OC odnosi się do każdego użytkowania pojazdu, które jest zgodne z jego normalną funkcją. Nie powinno zatem budzić wątpliwości, że obowiązkowe ubezpieczenie OC obejmuje szkody powstałe zarówno w ruchu drogowym, jak i poza nim, o ile pojazd był użytkowany zgodnie z jego normalną funkcją (Tomasz Młynarski - radca prawny w Biurze Rzecznika Finansowego „Odpowiedzialność ubezpieczeniowa za szkody wyrządzone w związku z ruchem pojazdów wolnobieżnych i specjalnych” – część 2, Monitor Ubezpieczeniowy nr 56 - kwiecień 2014).

Na gruncie powyższych rozważań nie znajduje uzasadnienia argumentacja Sądu Rejonowego, nakazująca wiązać szkodę jedynie z funkcją komunikacyjną/transportową pojazdu, zamiast z jego ruchem (rozumianym szeroko), w tym z normalną eksploatacją zamontowanego na nim urządzenia.

Odnosząc wynikające z powyższego orzecznictwa na tle art. 436 § 1 k.c. kryteria do konkretnych, ustalonych okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, uznać należy, że szkoda doznana przez powoda pozostawała w związku z ruchem pojazdu. Okoliczności niniejszej sprawy bezsprzecznie wskazują, że w tym wypadku szkoda miała związek z eksploatacją specjalistycznego urządzenia w postaci żurawia zamontowanego na pojeździe ubezpieczonym w zakresie odpowiedzialności cywilnej.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że w okolicznościach niniejszej sprawy, zachodzi odpowiedzialność ubezpieczyciela oparta na podstawie art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c., gdyż szkoda, jakiej doznał powód, pozostawała w związku z ruchem pojazdu mechanicznego. Z tych względów, skierowanie powództwa przeciwko pozwanemu zakładowi ubezpieczeń w należało uznać w całości za zasadne.

Ze wskazanych powyżej względów zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego musiał podlegać zmianie polegającej na uwzględnieniu powództwa w całości. W związku z powyższym Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I.1. zasądając od pozwanego na rzecz powoda objętą powództwem kwotę 4.224,93 zł i orzekając o ustawowych odsetkach w oparciu o art. 481 § 1 k.c. zasądając je od daty wymagalności dochodzonej kwoty 13 stycznia 2017 roku – do dnia zapłaty.

Dodać w tym miejscu należy, że wysokość szkody, tj. koszt naprawy uszkodzeń został przez Sąd Rejonowy ustalony w oparciu o opinię biegłego sądowego i wynosił 4.339,10 zł, a więc nieco mniej niż dochodził powód w niniejszej sprawie.

W związku ze zmianą zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy zmienił rozstrzygnięcie o kosztach zawartych w punkcie I.2 wyroku zasądając na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. na rzecz powoda od pozwanego jako przegrywającego sprawę kwotę

1.622,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Koszty te obejmują uiszczoną przez powoda opłatę sądową od pozwu - 213 zł, opłatę skarbową od udzielonego pełnomocnictwa procesowego - 17 zł, kwotę 900,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego ustaloną zgodnie z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 1800) oraz uiszczoną należną zaliczkę na poczet wynagrodzenia biegłego w kwocie 492 zł.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Powód zaskarżył wyrok w całości, a apelacja okazała się zasadna. Łączne koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym poniesione przez powoda wyniosły 663,00 zł i obejmują: opłatę od apelacji – 213 zł oraz kwotę 450,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego ustaloną zgodnie z § 2 pkt 3 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 przywołanego wyżej rozporządzenia.

Krzysztof Wójcik Ryszard Badio Piotr Chańko